Dodatek do WYWODU SŁOWNEGO N° 23

Towianszczyzna.

Odepchnięta przez Emigracyą i długo, jakby przez wstyd, tająca starannie swoje postępowanie, Towiańszczyzna wreszcie témi czasy zrzuciła maskę, i publicznemi, *urzędowemi* (jak nazywa) Aktami wykryła całą swoją dążność. Trzeba je zebrać, rozważyć i podać do wiadomości publiczności Polskiej — nie będzie to bez korzyści.

Pierwszym z tych Aktów jest: zapisanie się Pilchowskiego w poddaństwo Towiańskiemu — Które już poprzednio, z jego własnej woli, ogłoszono. Na pierwsze wejrzenie, podobne zapisanie się zrobione we Francij, przez Emigranta, i to piętnastego roku Emigracji, śmiechu tylko i politowania jest godne ; ale śmiech wkrótce ustaje zważając, że ono objawia zasady i dążenia nietylko zapisującego się, ale całej Sekty któréj jest członkiem. Powstaliśmy 1830 roku ażeby naród Polski nietylko z jarzma Moskiewskiego, ale z więzów wszelkiego poddaństwa uwolnić. Chęci, życzenia te, przeszły póżniej w przekonanie, w zasadę którą wszyscy Emigranci Polscy do jakichkolwiek partji należący, wszyscy prawi Polacy wkraju będący — przyjęli. Wyzwolenie poddanych, wcałej prawie Europie dopełnione jest jedném z zasadniczych zadań przyszłej Polski ; sprzeciwiają mu się tylko nasi nieprzyjaciele, a szczególniej Moskwa. I dzisiaj P. Hrabia Biberstein Pilchowski, wbrew wyraźnemu ogólnemu przekonaniu narodu, występuje z ochroną, z uwielbieniem poddaństwa ! i czynem swoim daje najuroczystszą aprobacją exystującej dotąd u nas niewoli! Cóż więc jest owa nauka, co, religja, którą Towiański przyniósł z głębi Rossji aż tu do nas, do której chcieliście wciągnąć całą Emigracyą? Polska i Rossja wyobrażają dwie wręcz sobie przeciwne idee; pierwsza wolności, druga poddaństwa,. Wy zwolennicy waszego Mistrza i Pana, uświęcacie poddaństwo — wasz Mistrz przyjmuje go. A więc, czy Towiański i jego nauka są w duchu Polskim? czy wy sami jesteście Polakami? albo, wiecieżli gdzie was przywódcy wasi chcą zaprowadzić?

Dziwna to, szczególna jest ta Emigracja Polska. Od lat 14 oddalona od kraju, rozsiana po całej Francji; z tylu tak różnych złożona pierwiastków, w nędzy, cierpieniu pędzi życie opłakane — śmierć przerzedza strasznie jej szeregi! a jednakże co pozostaie, choć rozdzielone na rozmaite partje, o Polsce tylkó myśli, żyje tylko nadzieją że kiedyś jej jeszcze służyć będzie. Szuka wszelkich, do tego celu prowadzących sposobów; Ale niech kto rzuci myśl przeciwną, zgubną naszej sprawie — choćby ją najstaranniej pokrył, najwdzięczniej przestroił, przebrał do niepoznania — instynkt narodowy Emigracji poczuje ją od razu, zatrzyma się nad nią niedowierzając i wreszcie odepchnie ze wstrętem.

Tak się stało i z nauką Towiańskiego. — Zwolennicy jej ogłaszali cuda : Emigracja chciała pewności, chciała wiedzieć co ona naucza.

Pan Mickiewicz głowa Sekty wzbraniał się wyrzec ostatecznego słowa, boby nadto prędko zamiary swoje objawił żądał ażeby ślepo wierzono; lecz widząc że niepociągnie za sobą Emigracij, w Sekcie myśl swoją wyrabiał poty, aż błysnęła w całém swojém świetle dnia 29 Listopada 1844 ro. W dniu tym, żaden z Towiańszczyków nie znajdował się na zgromadzeniach, któremiPolacy mieszkający w Paryżu obchodzili czternastą rocznicę naszej Rewolucji. Zebrali się oni osobno, pod przewodnictwem Pana Mickiewicza i tam naradzali się nad podaniem do Mikołaja przedstawienia, którem wzywają go ażeby przyjął ich wiarę, przekładają że tym tylko sposobem będzie mógł owładnąć całą Sławiańszczyznę, i przyrzekają mu pomoc pod warunkiem, że im pozwoli rozszerzać wswojém państwie naukę Towiańskiego. Przedstawienie to, podpisane przez wszystkich, zaniosł do Ambassady Rossyjskiej P. Chodzko Alexander, niegdyś Konsul Rossyjski w Teheranie który, jak mówią, prezentując się w charakterze urzędnika Rossyjskiego, wyrobił to że rzeczone przedstawienie Ambasada przesłała Cesarzowi; Pilchowski zaś żądał amnestji i ma jechać do Petersburga, ażeby poprzeć osobiście przedstawienie i nawrocić Mikołaja na prawdziwą wiarę.

Nie odbyło się jednakże bez oporu, Znalazł się pomiędzy nimi człowiek, którego dusza prawdziwie Polska oburzyła się na czyn tak niegodny, i niechcąc ażeby ciążył na jego sumieniu, wystąpił z Sekty i powody wystąpienia publicznie Emigracji ogłosił pismem, które tu dla wiadomości czytelników naszych ogłaszamy.

Szlachetne wystąpienie Kamińskiego zjednało mu szacunek całej Emigracji; bolała ona widząc go wmieszanego w rzecz zupełnie sprawie Polskiej przeciwną, zradością otrząsającego się i wracającego na łono swoje ujrzała. Spodziewa się przytém że Pół: Kamieński na rzeczonej protestacij nie przestanie, jakkolwiek jest ona chwalebną, lecz że napisana wjęzyku Sekty, niezrozumiałym dla nas nie wtajemniczonych, potrzebuie objaśnień. Nie indywidua te lub owe, dla którychby może Pół. Kamiński nie czuł, sympatji lecz Emigracja cała, jako prawdziwa reprezentantka Polski ma prawo żądać od niego tych objaśnień. To co oburzyło jego prawe uczucie, powinno być wiadome wszystkim, ażebyśmy i siebie i sprawę narodową łatwiej mogli ustrzedz od zgubnych dążeń.

Szlachetny czyn Kamińskiego zostanież bez naśladownictwa? będzież on prawdziwym głosem wołającego na puszczy? Jest jednakże kilku w Towiańszczyznie, których zdolności, zasługi dawne przekonania wszyscy cenili, których Emigracja zboleś ią odstrychaiących się widziała. Powinni oni więcej cenić swoją przeszłość, chwalebną acz krótką; powinni wreszcie dać się przekonać, że wkażdej rzeczy, nieomylność jest nie przy kilku indywiduach jakkolwiek utalentowanych, lecz przy ogóle który od 15 lat cierpi dla sprawy narodowej, który, gdyby był dojrzał cokolwiek dobrego dla tej spjawy w Towiańszczyznie, pewnoby się dawno do niej był przyłączył.

Polska i Rossja, jakem powiedział, wyobrażają dwie wręcz sobie przeciwne idee: pierwsza, wolności i postępu — druga despotyzmu i niewoli. Spór tych dwóch idej wywołał odwieczną walkę dwóch narodów; tej walce przypatruje się cała Sławiańszczyzna, bo w niej widzi rozstrzygnienie swego losu. Polska więc, równie jak Rossja, musi się zajmować sławiańszczyzną — ale żadna znich niemoże wyrzec się natury swojego jestestwa, pod karą wiecznej zaguby. Rzućmy okiem na historją obu narodów. Polska, od wieków potężna, choć tylko w Rzecz pospolitę szlachecką urządzona, rozpościerała wszakże na okoł siebie świetne promienie wolności i równości. Ościenne, pobratymcze

ludy, patrzały na nią jak w tęcze, łaknąc u siebie podobnych swobód i od niej tylko ich wyglądając. To też widzimy z postępem czasu, dwa szczepy oddzielne: Czechy i Węgry, łączące się z Polską pod jednymi Królami — łączące się czasowo wprawdzie ale dobrowolnie. Poźniej Litwa zlewa się z nią wjedno ciało na wieki. Takby było i zinnemi szczepami Sławiańskiemi, gdyby zmowa trzech Mocarstw niepogrążyła nas wprzepaść — tak będzie da Bóg kiedyś jeszcze, skoro Polska wybiwszy się z obcych więzów, wyzwoli cały swoj naród i będzie mogła rózlać na zewnątrz swobodę, której dla wszystkich stanie przykładem. Rossja czyli raczej Moskwa, od wieków pogrążona w niewoli, do niej odwieków przywykła, wyrobiła wsobie system despotyzmu któremu poświęca wszystkie żywotne soki swego narodu. Despotyzm, nic na około prócz siebie nie widzący, niemoże znać granic; siłą, podejsciem tylko żyje; siłą, podejściem stara się zagarnąc wszystko co go otacza, gdzie tylko zelazném swojém berłem dosiądz może. Z tąd też i wzrost dwóch mocarstw różnorodny: Polska w zrasta przystąpieniami dobrowolnemi — Rossja podbojem lub grabieżą. Stąd konieczność smiertelnej nieprzyjaźni dwuch narodów; bo dwie tak sprzeczne idee nie mogą iść w parze; jedna musi koniecznie spożyć drugą. Dzisiaj moc, siła materialna jest przy Rossji, która wszelkiemi sposobami stara się wywierać swój wpływ na Sławian; jej dziełem jest myśl Panslawizmu rozszerzana wszędzie, popierana przez rozmaite pisma nawet cudzoziemskie, a hojnie płatne przez Cara. Myśl ta wistocie, dla Sławian jęczących pod obcem jarzmem, dość jest ujmująca; nielepiejże bowiem dla nich byłoby stanowić jedną całość z mocarstwem już tak potężnem? Sławianie byliby wówczas panami całego! któżby się im oprzeć ośmielił? — Pociągające to myśli! ale dla czegoż dotąd, pomimo tylu zabiegów, Sławianie nie lgną do Rossyjskiej idei? Bo oprócz materialnego, potężnego bytu państwa, dla siebie żadnej korzyści niewidzą — przystąpieniem swojém ugruntowaliby tylko, umocnili despotyzm rządu wszystko pochłaniający, niezostawiający narodowi nic prócz niewoli, a niewola za niewolą, przenoszą gdzie znośniejsza, wolą gdzie są pozostać. Oczy ich zwrócone są ciągle na Polskę, chociaż jęczącą pod jarzmem Moskwy; na Polskę, od której jednej wyglądają prawdziwej swobody. Oni wnas upadłych mają nadzieję, a myż mamy ją tracić sami? O nie! Polska nie skonała! musi spełnić swoją missją opiekuńczą dla wszystkich ludów Sławiańskich ale do tego potrzeba, ażeby myślała o sobie, o samej sobie jedynie ażeby niewyrzekła się swojej natury; ażeby niedała się w wieść wbieg przeciwny własnej swojej idei. Sławianie od niej oczekują wolności i swobody. Polska więc powinna być wolną i swobodną naprzód; nikt bowiem niemoże dać innym tego co sam nieposiada. Powtarzam więc, trzeba nam być naprzod Polakami. Dla samego nawet interessu Sławiańszczyzny, powinniśmy przedewszystkiem i wyłącznie myśleć o Polsce. Kto inaczej robi, nie jest ani Polakiem, ani Sławianinem, ale po prostu Moskalem.

Cóż? jakie idee; jakie zasady przynosi nam Towiański czyli jego pierwszy apostoł Pan Mickiewicz? Oto: najprzód myśl Sławiańsko-Polską, która wkrótce się przemieniła na Mongolsko-Sławiańską, czyli Panslawizm, czyli Moskwicizm. Jakichże środków do jej przeprowadzenia użył? oto: najprzód Emigracji, która nie dała się uwieść; potem Francuzów, którzy drwili z nowego proroka; aż nareszcie zeszli do *Wielkiego monarchy Mikołaja*, do którego w poselstwie wysyłają Pilchowskiego. Kto był założycielem sekty? oto: Towiański, który przybył za paszportem rossyjskim do Francji i, jak dziś sami Towiańszczycy przyznają wrocił do Peterzburga: *bo mu tak Pan kazał*; oto: szwagier Towiańskiego Gutt, również za paszportem rossyjskim przybyły, oto: Mickiewicz, który w niczém po naszej rewolucji nie należał, który na katedrze publicznej w Paryżu Rossją uwielbiał, myśl Sławiańską upowszechniał, nie Polakiem ale Sławianinem się nazywał; który do ducha Alexandra cesarza Rossji kazał się modlić swoim uczniom; a wreszcie naczelnik sekty, podał z innymi do Mikołaja wzwyż wzmiankowane przedstawienie — oto: Chodźko Alexander ex-konsul rossyjski w Teheranie. a który dzisiaj jeszcze mieni się urzędnikiem rossyiskim. Pytam czy Towiańszczyzna jest w duchu Polskim czy Moskiewskim? czy Polskę czy Moskwę ma na celu? czy nie jest utworzoną ażeby Emigracją zbałamucić, oszukać i porwać w pęd moskiewskiego dążenia?

W każdém nowatorstwie są ludzie dwojakiego rodzaju: każący wierzyć i wierzący, exploatujący i exploatowani, oszukujący i oszukiwani. W Towiańszczyźnie do pierwszego rzędu należą przywodcy — do drugiego ci, którzy w dobrej wierze dali się uwieść. Tych ostatnich Emigracja prawdziwie żałuje i ma nadzieją że dłużej nie pozwolą się oszukiwać — na pierwszych. dawno już rzuciła swoje złorzeczenie, i niém do ostatka ścigać ich będzie. Zdarta już z was zasłona, odkryliście czém jesteście w istocie. Idzcież więc czem prędzej do Rossji, powiększyć liczbę ludzi takich jak Krysińscy, Grabowscy, Rzewuscy, Gurowscy, Mirscy — a niekalajcie dłużej świętej sukni Emigranta polskiego!

W. Gołembiowski.

Akt Mikołaja Kamińskiego.

Działo się w Paryżu 1845 *roku dnia* 19 *Lutego.*

Niżej podpisany uważa za obowiązek podać do wiadomości Ziomków swoich jakiejkolwiek opinii politycznej będących, powody wyjścia z koła którego Andrzej Towiański jest mistrzem — i w tem celu ogłasza manifest, jaki urzędnikom tego koła położył.

Pismo do Urzędu.

Ponieważ wezwano, abym dał obraz stanu w jakim się znajduję; nietylko nie uwalniam się od tego, lecz nawet czuję za świętą powinność, aby jawnie wydać to, co w głębi duszy mojej z boleścią od dnia 29 Listopada 1844 roku noszę.

Stan mój dzisiejszy jest skutkiem winy tych, którzy się urzędnikami sprawy Pańskiej mienią, i jeżeli ja grzeszyłem, to mój grzech ściągnie na was urzędników surowę odpowiedzialność i srogie kary, od których nie ubiegniecie.

Na słowo Polskie objawione, każdy z nas w pełnej wierze przybiegł jako żołnierz Chrystusa Pana z poświęceniem, jakiego dotąd przykładu niebyło.

Nadzieja odrodzenia się radowała wszystkie serca — dziękowano Bogu za przebaczenie win dawnych — ściskano się nawzajem w największem roztopieniu i gotowości do czynu, który był niezwłocznie zapowiedziany. Pomnijcie sobie powrót nasz z Nanterre, ucztę w lesie, śpiewy wspólne. nawet taniec polski; przystąpienie do stołu Pańskiego u S^o-Rocha, początkowe zbiory nasze, jaka wolność i swoboda ducha! bez strachów, marzeń, więzów kierowała wszytkiemi obrądami; jeżeli Adam miał wezwać drugich do zakomunikowania swojego poczucia, gdy okiem ducha rzucił po zgromadzeniu i ujrzał, że był chociaż jeden który tego niepodzielał, natychmiast wykonanie usunął. — Póżniej powiedziano, żé u nas nie ma rozdziału w obradach, że jednomyślność jest ich zasadą, że wolność ducha nie ograniczona i niczem niezwiązana, że nie jesteśmy żadną sektą i nią niebędziemy, że brat raz przyjęty niemoże być oddalony z koła, że każdy brat czucie swoje może komunikować, i że niewolno przerywać mu mowy, że podział na siódemki tylko dla łatwiejszego skomunikowania, i w tem celu wezwano braci dla wybrania stróżów których atrybu-

cje niebyły oznaczone — słowem, że tak Adama jak i stružów władza opierała się tylko na miłości braci, a cała usilność na pracy wspólnej w podnoszeniu wzajemnem, namieniając słowa pisma świętego: *nie jest uczeń nad Misrza ani sługa nad Pana swego.*

Stan ten błogi modlitwy, miłości i odrodzenia, utrzymywać i piastować jak święte Palladium winniście byli, a wywołane wypadki, urzęda duchowe, miłością bratnią wspierane, ciałem by pokryły czyli dałyby im moc najwyższą ziemską: jakże ty chcesz abym ja ciebie czcił jak gubernatora w Rossyi, kiedy ja się pytam coś ty zrobił przez lat trzy naszego zawiązania? Czyś nie był nigdy zachwiany i w upadku? czyś wygrał bitwę? czyś widział na czysto w Duchu? że powiesz: ten brat ma złego ducha! — czy masz ty moc odpędzenia go którą Chrystus i apostołowie Jego pos adali?—Jeżeli w duchu nie jesteś w stanie brata od złego uwolnić a na ziemi dobrego utrzymać, jakże ty chcesz bym ja twój urząd po trzech letniej, ciężkiej próbie poważał?

Gdy się ma robić powstanie, to się zjadą do tego powołani i wybiorą z grona swojego naczelników, którzy do czasu potyczki, są prawie im równi, i dopiero jak który wygra bitwę i przez czyn wyższość nad innemi zrealizuje, wtedy na prawdę zaczyna rozkazywać i nawet dyktatorem ogłosić się ma prawo.

Po pierwszej Epoce którą ja Polsko-Sławiańską nazwę, nastąpił drugi zakres — przyszli urzędnicy — zaczęto mówić, że liczba sług Pańskich skompletowana, że już nikt z emigrantów do pierwszego koła przyjętym być niemoże, że łaska Pańska zamknięta; co później zmodifikowano a nawet niedotrzymano — stykanie się z drugiemi zaczęto uważać za złe i szkodliwe dla ducha sprawy, zerwano zupełnie wszystkie związki z familią, znajomemi i krewnemi. — Jeżeli który z zakoła śmiał przyjść do dawnego towarzysza i przyjaciela, a gdy najmniejszą pokazał wątpliwość nie starano się go przekonać, lecz mu drzwi pokazywano — słowem że odpychając i oddalając się od wszystkich, w sobie samych ścisnyliśmy się i zamknęli; nie własnem popędem lecz prawie nakazem.

Z tego wypłynęło, iż urząd bez miłości brał przewagę, a duch każdy stygnął, więził w sobie to, co nieśmiał albo wstydził się już publicznie objawić, — strawiono się sztucznem podniesieniem, wzywano do widzenia w Duchu, do snów wizjów, tak że każdy silił się dojść do stanu, do jakiego go usposobić urząd pragnął.

Nastąpiły *owacje*, całowania w nogi, wywyższania jednych braci, a zniżania i upokarzania drugich, nastąpiła hierarchja duchowa niczem niepoparta, która na przemiany zmieniała się, tak że przyszło do tego, iż potrzeba było powściągnąć gwałtownie i nieprawnie wyzwalających się, i kazano im ludźmi zostać.

Z tego wszystkiego urosła wieża *Babelu*, i gdy nikt rozumieć się nie mógł, wtedy nie mogąc iść w górę, spadliście aż do wielkiego monarchy Mikołaja i to w dzień 29 Listopada, jakby najgrawanie się z krwi polskiej. — Jakże Adam śmie mówić że go oszukać można, lecz Pilchowskiego który w kole Mikołaja jest żywym reprezentantem nikt nie oszuka, a ja przez Adama do koła wchodząc miałem najwyższą wiarę że on nie może i niepowinien być oszukany.

Początkowo była idea Polsko-Sławiańska i w tem celu powiedziano, że mistrz dzieła rozpocząć nie może póki od ojca świętego błogosławieństwa nie weźmie. — Przepowiednie nieziszczone, błogosławieństwo nie wzięte, zatem plan zmieniony i rzucono się całą siłą na ideę Mongolsko-Sławiańską. — Przysłany i namaszczony aktem nie prawym poddaństwa, do tej missyi Pilchowski otrzymał rozkaz, aby bracia z nim w tej idei połączyli się w potrójnej ofierze, to jest: w duchy, w ciele i czynie.

Natenczas niemogąc dalej iść z wami wyrzekłem, że w mistrza nie wierzę. — Disiaj zaś oświadczam że widząc chód, jaki wziąść zamierzacie, łączyć się z wami w idei, której zastosowania Gut dał przykład na jednym z braci, nie mogę i niepowinienem.

Zatem kompletnie zrywam i staję jawnie waszym przeciwnikiem, i gdyby mi zginąć przyszło, to w przekonaniu, że nie dla jakiegoś Nabuchodonozora lub Baltazara, lecz dla Boga mojego i dla cierpiących mych braci Polaków. — Jeżeli szczerość jest waszym przewodnikiem to pismo niniejsze czyli manifest, braciom zakomunikować winni jesteście, może w nich odezwą się duchy polskie, które poczują straszne niebezpieczeństwo nad ich głowami iż Polskę matkę swą *podejściem* zabić mogą. 1)

Paryż, dnia 16 Lutego 1845 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ KAMIEŃSKI,
dawny dowódzca legii litewsko-ruskiej
i pułku 7 hułanów.

Stowarzyszenie Braterskiéj pomocy w Anglii.

Do Wydamcy Wywodu Słównego,

Członkowie Stowarzyszenia, którego przyłączamy Ustawę, polecili nam, jako wybranej do zarządzania funduszami jego Kommissji, ogłosić za pomocą dzienników byt i formę jego, aby zarazem zyskać współdziałanie wszystkich którzy cele jego podzielają, i cele te osiągnąć przez otworzenie lubo szczupłych dotąd jego funduszów dla braci, określeniem Aktu zawiązania się objętych.

Celem tym, było zapobiedz ile możność dozwoli, przez pomoc braterską, niedogodnościom wyłącznego zawiadowania wszelkiemi środkami wspierania przybywających emigrantów polskich przez cudzoziemców; którzy koniecznie przystępnymi bydź muszą dla koterji podszeptów i stronnictw. — Niedogodności te coraz bardziej czuć się dawały, tak że nareszcie widocznie zagroziły niepodległości braci, którzy swój byt widzieli oddany na łaskę cudzoziemskiego Stowarzyszenia, otwarcie głoszącego swe stronnicze sympatje. Zaradzić im nie było w mocy pojedynczych wysileń, których nie szczędził duch braterski ożywiający tych naszych braci, którzy w zapewnionym sobie żołdzie lub w zyskanej pracy, znaleźli dla siebie sposób niepodległego utrzymania; ale te wysilenia były po większej części tamowane brakiem łączności i organizacji. Ztąd postanowili ci, którzy przedtem bez wzajemnego porozumienia się datkowali, połączyć swe usiłowania, nadać im cel określony, wszystkie polityczne opinje obejmujący, ale wyłącznie zwrócony do nowo przybyć mających i rzeczywiście Polsko-politycznych Emigrantów; jedném słowem zawiązać *Stowarzyszenie Braterskiej Pomocy*, które dnia 5go Stycznia r. b. kommissją swoją wybrawszy, rozpocząć postanowiło swoje czynności, i byt swój ogłosić.

(1) Ob. Kamiński — w dzienniku Narodowym ogłosił że chce uważać wyraz *podejściem* za niebyły. — Wyraz jeden zmieniony, niezmienia tego co w całym akcie powiedziano; nie niszczy wyjaśnienia że Towianszczyzna prowadzi do cara Mikołaja. — Zakończenie Ob. Kamińskiego w arykule gazeciarskim jako polskie powtarzamy: — « *Gdybym pozostał dłużej w kole którego Andrzej Towiański jest mistrzem byłbym w obliczu Boga i ludzi zdrajcą.* »

Fundusze jego dotąd szczupłe, doznają przecież ciągłego i stałego wzrostu, który nie może jeno znacznie się powiększyć, w miarę dojścia bytu i celów Towarzystwa do wiadomości współtułaczy naszych, i zyskania przystąpień i datków, o których braterskość emigracyjna równie nam nie pozwala wątpić, jako też o twojém Szanowny Wydawco współczuciu, które najskuteczniej okażesz ogłoszeniem w Twoim dzienniku przyłączonej Stowarzyszenia Ustawy.

Londyn dnia 3go Marca 1845 r.

Prezydujący, *L. Oborski.*

Sekretarz, *Jan Kryński.*

Akt zawiązania Stowarzyszenia braterskiej Pomocy.

Podpisani zawiązują się w Stowarzyszenie mające nieść pomoc braciom zmuszonym szukać schronienia na ziemi Angielskiej z powodu prześladowania za czyny na rzecz ojczystej sprawy przedsiębrane; bez względu na opinje polityczne które wyznają.

Tytuł I. Rozporządzenia ogólne.

Parag. 1. Stowarzyszenie naznacza sobie trwanie dopóki nie ustaną powody do zawiązania się w Akcie powyższym wyrażone

2. Życzący należeć do jego składu, jednorazowy dar i oświadczenie ile tygodniowo lub miesięcznie obowiązuje się wnosic braterskiego podatku.

3. Złożony dar i składki nie mogą być zwracane odstępującym od Stowarzyszenia.

4. Ktobykolwiek przez przeciąg trzech miesięcy nie wniósł podatku i nieusprawiedliwił niemożności, zostanie wykreślony jako znieważający własne zobowiązanie.

5. Co miesięcy trzy będzie ogólne zgromadzenie Stowarzyszenia dla rozpoznawania stanu funduszów i ulepszenia Instytucyi.

6. Zwoływanie zgromadzeń zwyczajnych należy do stałego Prezydującego, który zwoła oraz nadzwyczajne, ilekroć tego Komissja funduszów Stowarzyszenia lub 5ciu członków na piśmie zażąda.

7. Protokół posiedzeń Ogólnych utrzymuje Sekretarz przez prezydującego wybrany.

8. Stowarzyszenie zapisuje na liście członków honorowych tych, którzy nie będą, lub być nie mogą członkami czynnymi a przychodzą z darem lub składką.

9. Członkowie honorowi mają głos doradny na posiedzeniach ogólnych

10. Każdemu podatkującemu służy prawo przejrzenia Xiąg obrachunkowych będącycu w ręku Komissji funduszów.

Tytuł II. Fundusze.

11 Fundusze Stowarzyszenia zostają pod rozporządzeniem Komissji i nie mogą być na co innego obracane jak na cele Aktem Stowarzyszenia objęte, i na wydatki administracyjne.

12. Wszelką przewyżkę od wydatków bieżących Komissja wnosi do Banku oszczędności na imię Prezydującego w Komissji, bacząc wszakże iżby wydatkom nieprzewidzianym wydołać mogła.

Tytuł III. Służba Stowarzyszenia.

13. W pierwszą Niedzielę po każdym nowym roku Zgromadzenie ogólne wybiera na rok bieżący Prezydującego na zgromadzeniach Stowarzyszenia i Komissją funduszów.

14. Komissja składa się z pięciu członków. Wybiera z łona swego stałego Prezydującego, sekretarza i kassjera.

15. Komissja urządza się w sposób jaki uzna za najwłaściwszy do wykonania obowiązków swoich,

16. Wszyscy członkowie odpowiadają solidarnie za bezpieczeństwo kassy.

17. Na czwartém kwartałowem zebraniu Stowarzyszenie wybiera Komissją kontrolującą złożoną z trzech członków, która na zgromadzeniu przypadającem na pierwszą Niedzielę po Nowym roku przynosi zdanie swoje o stanie funduszów i zarządzie niemi przez Komissją funduszów dopełnionym.

18. Po wysłuchaniu zdania tego oraz po odczytaniu szczegółowego raportu Kom. fun. z czynności w ciągu roku dokonanych, Zgromadzenie przystępuje do wyboru nowego składu służby publicznej.

Tytuł IV. Rozdawnictwo wsparcia.

19. Każdemu przybyłemu do Anglji z powodów w Akcie zawiązania wyrażonych, Komissja funduszów udziela pomoc w sposób jaki uzna za właściwy tak co do potrzeb brata, jako też co do stanu funduszów.

20. Wszelkie wsparcie ma być na posiedzeniach Komissji udzielane.

21. Mocna jest wszakże Komissja upoważnić jednego z członków swoich, wyjąwszy kassjera, do udzielania w nagłych potrzebach jednorazowej pomocy której ilość ograniczy.

22. Komissja odmówi wsparcia takiemu, któryby znajdując utrzymanie stałe u Stowarzyszenia, udawał się o wsparcie gdzieindziej i takowe od kogokolwiek pobierał.

23. Komissja winna się starać o wynajdywanie pracy dla pobierających wsparcie, które natychmiast zatrzyma jak skoro zarabiający mieć będzie przychodu w ilości podwójnéj od pobieranego wsparcia. Nie zarabiającemu ilości podwójnej dopłaca w sposób takowy, iż dochód z zarobku uważa za wyrównywający połowie dopiero jego realnej wysokości.

Przepisy powyższą Ustawą objęte, Stowarzyszenie obowiązuje się wykonywać święcie, oraz przyczyniać się do wzrostu Instytucyj nie dla odgłosu, nie dla uciszenia serca niepokojonego światowemi próżnościami; ale przez uszanowanie dla Prawa, które stworzyło Narodowość Polską, a które wykonywanie podobnych czynów nie nazwało niczém inném jak surową powinnością.

Przyjęto na posiedzeniu d. 2 Września 1844 r.

(podp.): L. Oborski; — Sekr: Kryński.

Józef Borzęcki, brat pani Kuleszy, proszony jest o zgłoszenie się do J. Drozdowskiego, mieszkającego przy ulicy Richepanse N. 10 w Paryżu.

---

w Druk. LACOUR et Cie przy ulicy St-Hyacente-St-Michel, 33.

SPROSTOWANIE LISTY
Emigracyi Polsk: Zjednoczonéj.

Przed oznaczeniem terminu na wybory Komitetu Narodowégo Polskiego, ogłoszono w wywodzie słównym (stro ; 57. i dalsze aż do 67) Listę członkow Emigracyi Polskiej Zjednoczonej, w wyborze władzy udział brać mających.

Kommissya Administracyjna po zarządzeniu wyborow na Komitet, w celu oznaczenia prawnego kompletu większości głosow, którą każdy powoływany do posługi publicznej otrzymać powinien, zajęła się przejrzeniem listy ogólnej. Pisma publiczne, korrespondencye zakładow i pojedynczych osob pokazały że s takowej listy osoby następnemi kategoryami objęte, wykreślone być powinny.

I *Zmarli*. Wypuszczenie tych z listy emigracyjnej, leżąc w zakresie działań Administracyjnych dopełnia się w skutku poczynionych zawiadomień.

Adamowicz — Baczyński* — Bakunis Antoni — Bedlewicz Alexander — Bortkiewicz.

Chmarzyński Józef — Cylbaur Wojciech — Czarnomski Teofil — Dłuski — Drozdowski — Herr Józef — Hube Michał — Hryniewicz Edward.

Kalinowski Dobrosław — Komorowski Felicyan — Korycki — Koszucki Jerzy — Kowalski — Kulrych Franciszek — Kustrzycki Ludwik — Kwilecki — Kulwiec Daniel Młodzianowski Stanisław — Majkowski Józef — Malinowski — Plewe — Pławęcki — Przesławski Leon. — Pawlicki Stanisław — Pawlikowski Jakób — Radzimiński Erazm.

Sadowski Jan — Siemianowicz — Skibiński — Sławiński — Sosnowski — Stankiewicz Michał — Suchorzewski Jakób — Szretter Jakób — Szukszta Felix.

Wiszniewski Alexander — Witkowski Paweł — Witkowski Tomasz — wojcicki — Wojciechowski — Wojtkiewicz Leon Urban — Wołoszyński — Wronecki.

Zakrzewski Heronim — Kozakowski Józef.

II *Podający się samowolnie do wykreslenia.* W tej kategoryi mieści się znaczna liczba osob z tak nazwanego ogółu Londyńskiego, a mała ilość z Gmin we Francji będących. Wykreślenie takowych uważać należy za ostateczne ; bo w Emigracyi nikt niezdoła zmusić niechętnych do pełnienia obowiązkow na Emigrancie ciążących ; zatrzymanie przeto takowych na liście pomimo ich woli, byłoby niewłaściwém i nie przyniosłoby żadnego dla sprawy publicznej pożytku.

Andrzéjczak Mateusz.

Bartkowski Jan — Borowski Jozef — Borowski Felix — Bronowski Ignacy — Bułharyn Antoni.

Charzewski Piotr — Cmielewski — Chojnacki — Chojnowski — Czarnomski Izydor.

Dembski Nikodem — Dobrowolski — Dobrowolski Walenty — Domański Grzegorz — Dziedzicki Walenty.

Gałęzowski — Głembocki — Głembocki Damazy — Głowacki — Guzkowski Andrzej.

Jabłoński — Jabłoński Leon — Jakubowski — Jaraczewski Stanisław.

Kahl Jan — Kamiński Jan — Karski — Kasperowicz Onufry — Kasperski Antoni — Koppenstteter Maurycy — Kozłowski — Krauze — Kubicki — Kuczyński Franciszek — Kwiatkowski Marcin — Kwiatkowski Adam —

Lipiński Jozef — Lipiński — Lipski Jozef — Lipski Gabryel — Lissowski Jozef.

Łapiński — Łepkowski Numa.

Markiewicz Alexander — Markowski Piotr — Matecki Błażej — Mejzner Antoni Adolf — Mertyk Marcin — Michałowski Henryk — Michałowski Maurycy — Michałowski Stanisław — Moczulski Ignacy — Mostowski Ignacy — Mozejko,

Niezabitowski Kalixt.

Ordyniec Jan Kazimierz — Orłowski — Ostrowski Michał.

Pawłowski Józef — Piotrowski Antoni — Piotrowski Kornelli — Poczobut Adam — Płonski Alexander — Pomarnacki Ignacy — Przedpełski — Ptaszyński Stanisław Puchalski

Rainhold — Rogowski Alexander — Rożecki Wojciech Sandecki Wiktor — Skalski Józef = Slaski — Staniszewski Eugeniusz — Szadkowski Jan — Szczepanowski Ignacy — Szczurkiewicz Piotr — Szpakowski Józef — Szreter Antoni.

Tarasiewicz Filip — Tobartowski Waleryan.

Wesołowski — Wężyk Walenty — Wężyk Jan — Wierzbicki — Wierzbicki Józef — Wiszniewski Józef — Wilkowski Piotr — Witkowski Michał Edward — Wolski — Wysocki — Wysocki Władysław.

Ząbkowski — Zakrzewski — Zubowicz Józef.

Bańkowski Antoni — Berkowicz Józef — Berkowicz Leon — Bojarski Józef — Budrewicz Marcin — Czarnomski Józef — Cwikliński Jan — Chojnacki Kazimierz — Dobrowolski Jan — Doktorowicz Bartłomiej — Dombrowski Wincenty — Daniłowicz Stanisław — Denisewicz Anastazy — Gadmer Franciszek — Gajewski Michał — Gałęzowski Marcin — Germenshauzen Ludwik — Głowikowski Jan — Halicki Franciszek — Jacynicz Konstanty — Janiszewski Stanisław — Iberszer Ian — Kalinowski Grzegorz — Kiersnowski Michał — Kisielewski Michał — Kiewlicz Józef — Kędziera Marcin — Kilwein Stanisław — Klimek Kasper — Kostecki Józef — Kozanecki Ludwik — Koziełł Mikołaj — Korzeniowski Józef — Kurtzweil Edward — Lissowski Ambrozy — Leduchowski Jan.

Mikułowski Floryan — Michałowski Józef — Malinowski Kazimierz — Ostrowski Antoni — Ossuchowski Heronim — Olexy Jan — Paluszak Jakób — Piechowski Józef — Pilichowski Jakób — Piskiewicz Teodor — Podyma Karol — Popkiewicz Piotr — Prochowski Teofil.

Raczek Maciej — Rajnhold Kazimierz — Rajecki franciszek — Rowicki Ludwik — Sierakowski Xawery — Sławuta Józef Edward — Sokołowski Stanisław — Sowiński Hiacynt — Stawiarski Franciszek — Swirczyński Kazimierz — Szulc Józef.

Turowicz Karol — Trzciński Franciszek — Wilamowicz Ignacy — Witczak Wincenty — Witkiewicz Zygmunt — Wolański Józéf — Wolski Tomasz — Wozniak Franciszek — Wróblewski Antoni — Wąsowski Kazimierz.

III. *Przeszli do stronnictwa Monarchicznego.* Aktem Emigracyjnym z Roku 1834 potępiony Adam Czartoryski od lat kilku umianowany królem de facto, przez usilne zabiegi swoich faktorow, przez prożne obietnice, i rozmaitego rodzaju bałamuctwa, potrafił otoczyć swoj tron kilką setkami oszukanydh Emigrantow. Dziennik Monarchiczny 3i Maj zamieścił w swoich kolumnach imiona tych, którzy oświadczeniem lub przyjęciem udziału w robotach pod kierunkiem Osoby przez kraj odepchniętej a przez Emigracyą potępionej, sami dla siebie wyrok wykreślenia napisali.

Adamowicz Stanisław — Andruszkiewicz Szymon — Antoniewicz Mikołaj — Anukiewicz — Aperejszy Stefan.

Badzikowski Józef — Banasieński — Beniowski Bartłomiej — Białecki Józef — Bielicki — Biernacki — Bogusławski Alexander — Bohdanowicz Michał — Bonikowski Paweł — Borkowski Jan — Borowski Kazimierz — Borzęcki — Brylewicz Józef — Bukowiecki — Byczkowski Dominik.

Chajęcki Alexander — Chaniewski Tomasz — Chmieliński Paweł — Chmielnicki — Chodkowski Jan — Chrzanowski Jan Nepomucen — Ciuzak Kazimierz — Cybulski Florjan — Czechowicz Antoni.

Dann Ferdynand — Daszkiewicz Jerzy — Daszkowski — Dembicki Józef — Dobrzański J. Władysław — Dollingier Michał — Dollingier Stanisław — Domaszewski Alexander — Dombrowski Marcelli — Drzewiecki — Dydyński Loretan — Dyzmanowicz Andrzej — Dziankowski Romuald — Dziembiński Antoni — Dzierzgowski Ignacy.

Ejdrygiewicz Józef — Engelhart Antoni.

Gabliński Józef — Gajewski Stanisław — Gasztold Tytus — Gaza Maciej — Geryng Józef — Gieczewicz Felix — Gieczewicz Karol — Giedroyć Józef — Gierasieński Ignacy — Glinojecki Jan — Gładysz — Głogowski Adolf — Głuszecki — Górecki Stanisław — Górski Antoni — Grabski Marek — Graff Napoleon — Gralewicz Alexander — Gross Michał — Grotkowski.

Harczyński Salezy — Hoffman Karol — Hrehorowicz Michał — Hrehorowicz Jan — Hryniewicz Michał.

Irynowicz Stefan — Izdebski Karol — Izdebski Teofil.

Jackowski Ignacy — Janicki Franciszek — Janikowski Piotr — Jasiewicz M. Mikołaj — Jasiński — Jasiński Kazimierz — Jaskulski Józef — Jastrzębski Piotr — Jerzykowicz Ludwik — Jeżewski Leon — Jędrzejewski Stanisław — Juszkiewicz Jakób.

Kasperowicz Karol — Kaliński Antoni — Kamieniecki Felix — Kamiński Antoni — Kamiński Alexander Stanisław — Karpowicz Augustyn — Karski Ferdynand — Kasprzykowski Józef — Klepiński Antoni — Klucznik Stefan — Komorowski Kazimierz — Korsak Antoni — Kościałkowski Jan — Kosiński Antoni — Kossakowski Leonard — Kossowicz Florjan — Kowalewski Wincenty — Kowalewski Józef — Kowalski — Kuźma Jan — Kowalski Jakób — Kowalski Ignacy — Kozłowski Antoni — Krajewski Alexander — Krassowski Emil — Krzyżanowski Lucyan — Kubiak Mikołaj — Kucewicz Kasper — Kucharski Wincenty — Kuczyński Wincenty — Kuliczkowski Jan — Kuszelewski Kazimierz — Kuźmin Michał — Kwaśniewski Augustyn — Kwiatkowski Józef — Kwinta Rudolf.

Lewandowski Paweł — Lewicki Marcelli — Lubański Wiktor — Lutowski Wojciech.

Łapiński Jan — Łagowski Leonard — Łukasiewicz Tadeusz.

Majewski — Majewski Józef Juljan — Malczewski Teofil — Malicki Jan — Malinowski J. Józef — Mańkowski Xawery — Markowski Heronim — Mazurkiewicz Józef — Mazurkiewicz Tomasz — Medow Alexander — Medyński Wincenty — Michalski Józef — Michałowski Józef Major — Michałowski Juliusz — Mickiewicz Kazimierz — Miklaszewski Adolf — Mikułowski Franciszek — Miładowski Michał — Miłodrowski Urban — Modliński N. Antoni — Morawski Felix — Możejko Mateusz — Müller.

Niemirowski Ed. Marcin — Niewiarowicz Ludwik — Nowakowski — Nowicki Józef — Nowodworski Stanisław — Nowosielski Lucyan.

Ociecki Kazimierz — Ogonowski Teofil — Gniński Stanisław — Oliwiński Ludwik.

Pahlen Antoni — Parys Antoni — Paszkowicz Xawery — Paszkowski Felix — Patocki Hilary — Pausza — Peszyński Tytus — Piasecki Karol — Piwowarski Wojciech — Prusinowski Teofil — Puchalski Józef.

Rakowski Seweryn — Rakowski Antoni — Raquelier Felix — Reczyński Jerzy — Roguski — Rokicki Karol — Rokossowski Adam — Roman — Romanowicz Alex. — Romer Julian — Rusiecki Adam — Rutkowski Antoni — Rutkowski Karol — Rutkowski Ludwik — Rutkowski Stanisław — Rymowicz Ignacy — Rząśnicki Hipolit.

Samocki Karol — Sarmont Mateusz — Sawicz — Sejbt Edward — Sewruk Walenty — Skrzetuski Florjan — Skrzynecki Antoni — Sokołowski Antoni — Sokołowski Albert — Sołecki Antoni — Srodnicki Alexander — Staniewicz Hipolit — Stankiewicz Michał — Stefański Józef — Stokowski Napoleon — Stopiński Jan — Strawiński Donat — Strusiewicz Jan — Strzelbicki Ludwik — Swierkocki Tomasz — Swiętochowski Antoni — Swięcicki Karol — Szablicki Adam — Szablicki Antoni — Szadbej Albert — Szczucki Kazimierz — Sznajderski — Szretter — Szukszta Paweł — Szulc Michał — Szulczewski Karol — Szumski Piotr — Suhak Ignacy — Szymkiewicz Michał — Szymkiewicz Wawrzyniec — Szymkiewicz Justyn.

Terlecki Jan — Tomaszewski Wincenty — Tomkiewicz Jakób — Trociński Jan — Trociński Felix — Trzciński Edward — Trzciński Ignacy.

Ulatowski Józef Joachim — Urbański Józef.

Wagner Paweł — Wardo Józef — Warecki Karól — Warkulewicz Alexander — Wikiera Antoni — Wiktorowski Józef — Wilczyński Antoni — Witkowski — Włodarski — Wodziński Jan — Wojtkiewicz Hipolit — Wolski Adam — Woźnowski Jan — Wróblewski Józef — Wronowski Stanisław — Wszelaki Marcin — Wyszkowski.

Zahorski Wincenty — Zaremba — Zarzycki Teodor — Zawadzki F. Józef — Zawadzki Frement — Zawiski Józef — Zawistowski Kazimierz — Zieliński — Zieliński Józef — Ziółkowski Wawrzyniec.

Żaba Adam — Żukowski Szymon — Żyliński — Żyzniewski Tomasz.

Bębnowski Marcin — Czaczkowski Józef — Jezierski Antoni.

Kozaryn Paweł — Kozłowski Józef.

Matusiewicz Wawrzyniec.

Ostrowski Jan — Okoński Melchior — Olszewski Teodor — Piotrowski Franciszek — Pozniak Napoleon.

Roszkowski Franciszek — Rozenfeld Juljan.

Strycharzewski Sylwester — Sokołowski Xawery — Sołłohub Maciej — Sulewski Jakób.

Węgrzynowicz Emeryk.

IV. *Przeszli do Towarzystwa Demokratycznego.* W początkach tułactwa, znakomita większość Emigracyi łącznie z Towarzystwem demokratyczném włonie tejże większości znajduiącém się, działała razem, wybierała Komitet razem i ta w spolność wydała czyn pamiętny — Akt wyznania zasad Ludowych — z potępieniem arystokracyi w osobie jej Naczelnika — odrzucenie Carskiej amnestji; ustaliła nadto wiarę we własne siły Narodu Polskiego.

Po oderwaniu się od całości Emigracyjnej, Towarzystwo Demokratyczne stało się powodem poróżnienia Braci — dało przykład następnym oderwaniom się — partyą arystokratyczną wskrzesiło — zasadzie wszechwładztwa zaprzeczyło — a nic niezbudowawszy samo upadło, dla braku żywotności zniszczało, jako gałęź oderwana od drzewa.

Usiłowania o połączenie się bratnie spełzły na niczem. Towarzystwo Demokratyczne, w r 1834 będąc niejako placówką, a mówiąc raczej, aby nieobrażać niczyjej miłości własnej, przednią strażą, po odniesieniu łącznie z Emigracyą niejakich dla zasad ludowych korzyści, zbuntowało się przeciw głównemu korpusowi — uciekło od jedności Emigracyjnej wypowiadając posłuszeństwo, wpoczątkach, *chwilowo* tylko; odtąd zaś podniecane intrygami obłudnej Centralizacyi, przy buncie, przy rozbracie, przy oderwaniu, upornie obstawa i tym nie politycznym czynem wspólne siły zastępu demokratycznego osłabia i zamiast walki w obec nieprzyjaciela, na domowej wojnie, ze szodą sprawy publicznej drogi czas trwoni.

Indywidua odbiegające jedności Emigacyjnej dla służenia uporowi i zarozumiałości Centralizacji z prawa wykreśleniu ulegają.

Cieszkowski Hipolit — Dobrowolski Konstanty — Dobrzyniak Michał — Górski Michał — Kalicki Henryk — Krasnodębski Wojciech — Mackiewicz Stanisław — Misiński Maciej — Mułkowski Hipolit — Piątkowski Szymon — Sitek Antoni — Sokołowski Tytus — Stasiak Antoni — Tomaszewski Antoni — Wilejko Felix — Wroński Jan.

Andruszkiewicz Maciej — Baranowski Adam — Bojankiewicz Józef — Bukowski Wincenty — Celiński Sylwester — Chyliński Jan — Dreszlewicz Jan — Godlewski J, Wawrzyniec — Gurzyński Leon — Grzybowski Tomasz, Jancewicz Jakób — Jankowski Grzegorz — Karwowski Franciszek — Kober Felix — Lisicki Michał — Łukasiewicz Mikołaj — Mickiewicz Andrzej — Malinowski Stanisław — Marciejewski Stanisław — Otocki Antoni — Popławski Mateusz — Sadowski Józef — Skipiński Mateusz Wardecki Romuald — Waszkiewicz Szymon — Wieczfiński Anastazy — Wysocki Alexander — Zacharawiez Sylwester — Żyżniewski Daniel.

Kommissya Administrcyjna ostrzega interssowanych których deklaracye odstępstwa w kolumnach Trzeciego Maja i Demokraty ogłoszonemi zostały, ażeby wczesnie reklamowali lub też przedstawili żądania pozostać na drodze ogólnych czynności Emigracyj Zjednoczonej.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.

Paryż dnia 16 Marca 1845 r.

Sekretarz : N. Szuniewicz.

Obchody Rocznicy Rewolucyi Polskiej po zakładach.

(Dokończenie).

PAMIERS.

Polacy w mieście Pamiers zamieszkali w Rocznicę 29 Listopada, jak to robią corocznie, odbyli z wielką uroczystością Nabożeństwo, za poległych Braci w obronie swej Ojczyzny.

FIGEAC.

Obchód rocznicy 29 Listopada 1844 r. odbył się jak lat poprzednich w gronie familijnem : z rana o godzinie dziewiątej wszyscy tu zamieszkali zgromadzili się na nabożeństwo, a wieczorem na skromny posiłek przyjacielski ; główna myśl zgromadzonych była obrocona ku Polsce, jéj dążeniom, wymagalnościom, jéj przyszłego odrodzenia przez nią samą ; ogólnie zgodzono się że : o ile Emigracja oddala się od zespolenia swych cząstek Demokratycznych, Ludowych, o tyle jesteśmy oddaleni od Polski. Uważano że, tylko Emigracja w swéj większości będąc obrazem Polski, jest wstanie nieść pomoc umysłową i bydź słuchaną w Polsce. Przyczyny nieporozumienia kładziono następne : jedni dumni pokończeniem nauk dają sobie pierwszeństwo, z gminem niemięszają się, inni majątkiem , mieliby sobie do wyrzucenia ; inni jeszcze przywilejami wyniesionemi z Kraju, i tu jakby na męki skazani — nicsubordinacyą — a inni jeszcze oziembli i przyczajeni, których może największa liczba ; dla nich wszystko jedno, czy Polska będzie lub nie ; oniby o Emigracyi niewiedzieli gdyby sami niebyli Emigrantami... Jeden z Rodaków, zakończył obchód w słowach następnych :

Rozmyślanie przy obchodzie w dzień święta Narodowego pamiątki 29 Listopada jest każdemu ulgą pocieszającą, że to święto w przyszłości będziem obchodzili na rodzinnéj ziemi razem z całym Narodem — z całą świętością Boską i ludzką ! Tu na tułaczce, — zbieramy się skromnie, w postaci żałobnéj aby przypomnieć, odświeżyć w sercach naszych jako epokę jako zrzódło przyszłegc szczęścia obszernej Rzeczy pospolitéj Polskiéj. . . Tą nadzieją Polska żyć nieprzestała, my ją uważamy za żywo-dawczą, i będziemy ją ożywiać aż się wypełni że Polska z swych prochów powstanie ! Albowiem nadzieja osnowana na fundamencie — na ludzie, raniéj czy późniéj się ziści. Prawda że oto już 14 rok Listopada obchodziemy, a zawsze na obcéj ziemi pod obcem niebem ; i należyż przeto rozpaczać że już wiecznie zginęliśmy dla Polski ? nie, bo chociaż nam nędza coraz mocniéj dokucza, śmierć nielitościwa przerzadza, jednak wytrwałość dla Ojczyzny jest chwalebną cnotą Obywatela – cnotą chrześcijańską. Wyznawcy zaś zasad Demokratycznych nigdy nierozpaczają, bo wierzą że Polska bój listopadowy zawieszony , odnowi powołaniem wszystkich swych synów do jednego zastępu do walki na śmierć w Jmie Boga Ojczyzny i wolności ! Bo chociaż Car rozpuścił swe cugle dzikości i barbarzyństwa, nazwał się Bogiem naszej ziemi i sumienia 20to miljonowego ludu, — hańbi co jest najdroższego i najświętszego ; jednak jest opatrzność wyższa i potężniejsza nad wszystkie despoty tego świata ; ona zrządzi że jeden dzień jedna godzina zachwieje szatanów gnębicieli niewinnych i nas połączy z najdroższą Ojczyzną.

Jeszcze Polska niezginęła kiedy Naród żyje !

Bracia ! nienarzekajmy że jesteśmy tak długi czas na pielgrzymce, przechodziemy różne próby , koleje ; tak się Bogu najwyższemu podobało nas doświadczać, lecz pamiętajmy otem, że prace Emigracyjne są wielkiem przygotowaniem materjałów do odbudowania przyszłej Ojczyzny wielkiej, potężnej, szczęśliwej, wiecznej. Albowiem przez badania historyczne, obejrzenie jej wzrostu, wielkości, klęsk i upadku — jakie środki były użyte w obronie, a jakich ubiegano ; zmierzywszy siły fizyczne., które nigdy niebyły poruszone w wymagalności, — mamy te powszechne rozwiązanie, że Polska jest w stanie wybić się na niepodległość bez obcej pomocy. — Nienależy się zrażać że Iwan okrutny północy osadził nasze niwy żołdactwem i siepaczami, utrzymuje się bagnetem ; gdyż jak Bóg zeszle godzinę zemsty za swój lud, jego miłujący, własna tyranów broń obruci się przeciw nim. Przeto wiara w Boga i w samodzielność Polski, jest to jedno ; w jej łonie spoczywa jej własne odrodzenie i całego szczepu Sławiańskiego ; inaczej myśleć byłoby to nie wierzyć że każdy Naród wzdycha do wolności i własnego szczęścia. — Jestże to zmyśleniem lub powiastką ? nie, ponieważ wszyscy jesteśmy świadkami że w szeregach listopadowych mieliśmy Rossjan, Niemców, Węgrów, Morawian i t. d. przeto o współdziałaniu ludów pobratymczych mamy niezbite przekonanie ; lecz że Polska nie zaczeła od sprawiedliwości Boga, od usamowolnienia gnębionego ludu, dla tego upadliśmy a złorzeczenia będą przekazywać pokolenie pokoleniom, trzymających stér nawy Narodowej.

Kiedy przypominamy sobie hasło rewolucji 29 listopada 1830 roku któż nieczuje słodkich wspomnień w swym sercu, że na odgłos Warszawy, każdy się rwał do oręża pod chorągiew Matki zmartwychwstałéj, nie uważał na niebezpieczeństwa ; szeregi mieściły bogatych i ubogich Polaków i cudzoziemców ; wszyscy oddychali jednym duchem jedną nadzieją lepszej przyszłości. Tu w Emigracji jest zupełnie inaczej niestety ! te same hufce, pomimo zasad wyrobionych i jednej opinii, podzieliły się na kupki sekty różnego rodzaju, jakby niewiedzieli że Polska nachyliła się do upadku przez rozerwanie swych cząstek, a następnie egoizm szlachty. Nuże tedy szarpać się, intrygować, zabiegać a co gorsza przekupywać, aby uzbierać jakiś zastęp choć jednodniowy i na nim zabłyszczeć ; róbcie co chcecie, wszystko wolno — ale Ojczyzna wam powie : — « Dzieci moje, mój kamień grobowy jest ciężki, na nim osiadł despotyzm zagraniczny i przywileje domowe i pańszczyzna i tłoki, poniżenie i ciemięztwo wszelkiego rodzaju przechodzące człowieczy rozum, przeto jest eiężki i bardzo eiężki — niepodołacie mu aż ściśniecie ramie do ramienia, dłoń do dłoni, a w imie Boga i moje zmartwychwstanie, stanie wam się zadosyć. »

Przewodniczący Obchodowi : F. Ostrowski.

Za zgodność Sekretarz : Romanowski.

LOCHES.

Polacy w tém mieście zamieszkali obchodzili dzień 29 Listopada. Słuchali Mszy świętej, podczas której chorągiew Narodowa powiewała a zgromadzeni słali modły Najwyższemu za pomyślność Ojczyzny i wolność Ludu.

Zmarli.

Radzimiński Erazm Kapitan Jazdy Lubelskiej umarł w Rodez (Aveyron) d. 3 Grudnia 1844 z choroby piersiowej, zapisał testamentem zrobionym przed notarjuszem na Szkołę dzieci Wychodźców Polskich, summę franków *pięć tysięcy.*

Milewski Franciszek b. Uczeń Uniwersytetu Wileńskiego, umarł w Rodez d. 4 Stycznia 1845 na zapalenie płuc.

Michalski Konstanty nowo przybyły Emigrant z fortecy Magdeburgskiej, umarł w Paryżu d. 27 Stycznia 1845.

Młodzianowski Stanisław umarł w Mingot (Nièvre) d. 7 Lutego 1845.

Peszyński Benedykt Podpułkownik 2° pułku Jazdy Lubelskiej, umarł w Bourges d. 25 Stycznia 1845.

Postempski Karol uderzony apoplexyą zakończył życie w Paryżu d. 13 Lutego 1845.

Kozakowski Józef Porucznik 1 pułku Ułanów urodzony w dobrach Koniewie, w Powiecie Kowieńskim, Gubernii Wileńskiej, umarł nagłą śmiercią w Rochechouart, d. 4 Marca 1845.

Kasperowicz Kazimierz Podchorąży pułku 6° Strzelców Konnych, rodem z miasteczka Bejsagoły Powiatu Rosieńskiego, Gubernji Wileńskiej, skończył życie nagłą śmiercią w Rochechouart d. 4 Marca 1845.

Dnia 4go Marca, jako w dzień urodzin i imienin ś. p. czcigodnego jenerała Kazimierza Małachowskiego, Polacy mieszkający w Loches zebrani w kościele Zamkowym, przy mszy żałobnej zanosząc modły do Przedwiecznego, hołd należny cieniom zmarłego złożyli.

Przystępujący do Zjednoczenia.

Villeneuve sur Lot. Przekonawszy się że połączenie Emigracyi demokratycznej, jedynie wywrzeć może działania skuteczne na Polskę, do czego Zjednoczenie wszelkiemi i najszlachetniejszemi sposobami dąży; Centralizacya zaś zamiast podać rękę braciom zasady ludowe wyznającym, żądania ich odpycha, tym sposobem przyczynia się do rozdwojenia, na czém Sprawa ogólna cierpi, a Arystokracya i wróg nasz korzyści swe czerpią; w stanowisku odrębnego działania, partyą i upor osobisty wyobrażającego pozostawać nie mogę, za szkodliwe je uważam; łączę się ze Zjednoczeniem którego zasady ludowe i ustawę podzielam i dopełniać je przyrzekam; od dziś dnia członkiem Towarzystwa Demokratycznego być przestaję.

Dnia 10 Stycznia 1845 r.

Haffner Ludwik.

Toulouse. Przystąpili do Zjednoczenia OO. Brzykowski Józef — Wigurski Stanisław — Woźnicki Michał.

Chateauroux. Przystąpił do Zjednoczenia Delavaux Hipolit.

Rouen. Przystąpili do Zjednoczenia Gregorowicz Karol; Bachurski Mikołaj.

Deklaracye dwóch Członków wykreślających się z partyi Monarchicznej.

Niżej podpisani, będąc przez pewnych Rodaków i gorliwych stronników Królestwa de facto, natrętnie uwiedzeni i prawie gwałtem do Towarzystwa tak zwanego Trzeci Maj, wciągnięci, zapisani i ogłoszeni, poznawszy się z bliska na nieczystych zamiarach i fałszywych obietnicach jakie nam przy werbunku czyniono, ogłaszamy publicznie przed Emigracyą: że od dnia dzisiejszego do powyższego Towarzystwa przestajemy należeć. Ale jakmy poprzednio do Zjednoczenia i Gminy Agen należeli, tak i teraz należemy. Wzywamy przytem wszystkich naszych W spółziomków, aby spiesznie szli za naszym przykładem a to z następującego powodu: że dążenia Naczelników Towarzystwa Trzeciego Maja, nie mają na celu prawdziwego oswobodzenia Ludu Polskiego, ale najszczególniej wyniesienia i postawienia na czele Narodu jednej Familji a jeszcze takiej, która się podług piśmiennych dowodów najwięcej przyczyniła do upadku drogiej Ojczyzny i naszego tak długiego i przykrego tułania się niepotrzebnie po obcych krajach, stała się przyczyną. Nominowani po różnych Zakładach Sekretarze Towarzystwa Trzeciego Maja, odebrawszy rozkaz z głównego Sztabu Królestwa de facta, zwoływali swoich zwerbowanych i łatwowiernych braci, a mydląc im oczy rozmaitemi obietnicami i nadziejami, spisywali ich Biografie czyli Rodowody i wydawali im nowe niby Stany Służby, tak jakby to już u byłego ostatniego Naczelnego Wodza Jenerała Rybinskisgo, niebyło w cale żadnych kontrol Wojska Polskiego, albo żeby to już było wypływem woli całej lub większości Emigracji; chciano i nas zmusić do tego, ale my zrozumiawszy niewłaściwe dążenie i poznawszy sztuczne kruczki na dobroduszniejszych i łatwo wierniejszych braci, niechcieliśmy przyjąć proponowanych nam Stanów Służby. Agen, 2 Marca 1845 r.

Wiśniewski Mikołaj, Szydłowski Maciej.

Składka na uszkodzonych w Polsce wylewem Wisły.
(Lista II.)

Belgja. Złożyli na ręce Ob. Wojnickiego jakoteż Ob. Lelewela Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego.

Mieczkowski Julian fr. 5; Tyszkiewicz Poseł fr. 10; Zaleski Konstanty fr. 4; Puchalski fr. 1; Sandler fr. 5; Bielski fr. 2; Przepałkowski fr. 2; Tyszka fr. 5; Dworzecki fr. 5; Budzyński Wincenty fr. 1; Staniewicz Ezechiel fr. 2; Spleszyński fr. 2; Kaliński fr. 1; Kotarski fr. 1; Friedberg Edward fr. 6; Dulfus fr. 2; Sawaszkiewicz f. 2; Kopczyński fr. 5; Wojnicki fr. 2; Bratoszewski fr. 1; Pani Berlard Polka fr. 2; Krolikowski fr. 2; Michałowski fr. 1; Gross fr. 2 c. 50; Lubliner fr. 5; Jastrzębski fr. 9; Kruszewski Generał fr. 20; Łada fr. 2; Rottermund Modest fr. 31 c. 50. fr. 139.

Złożono na ręce Ob. Zwierkowskiego Członka Komitetu Narodowego Polskiego i Kassyera.

Gmina Londyn fr. 20 c. 05; Stopiński fr. 3 c. 25; Kirkor fr. 6 c. 55. fr. 29 c. 85.

Suresnes Miłaszewski fr. 5; Godurowski Józef fr. 2; Godurowska fr. 1; Godurowska Józefa c. 50 fr. 8 c. 50.

Mamers Trojanowski f. 2 c. 50; Jakubik f. 1. f. 3 c. 50.

Epinal Filipowicz fr. 2.

La Rochelle Gawdusiewicz fr. 1.

Poitiers Piotrowski Sylwester c. 50.

Ogół Listy II. fr. 184 c. 35.
Z poprzedzającej listy fr. 225 c. 65.
Razem fr. 410 c. —

Summa ta przesłaną została na ręce Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego *Lelewela* dla wyexpedyowania drogą właściwą. d. 12 Marca 1845.

Walenty Zwierkowski,
Członek Kom. Nar. Pols. i Kassyer.

Godkowski Jan zechce się zgłosić do Wojciecha Szczepańskiego niedawno przybyłego z Galicyi, mieszkającego w Toulouse r. Mirepoix, 7; po odebranie listu od krewnych.

Mikłaszewski Wincenty zechce się zgłosić do Węckowicza Onufrego *au Mans* r. *Wagram* 74 (Sarthe.)

Sprostowanie omyłek druku.

W N. 22 Wywodu Słownego, składka na uszkodzonych w Polsce wylewem Wisły z *Vervins* Nowakowski Tomasz *zamiast* fr. 2 c. 50 *czytaj* fr. 5., Ejtmin Tadeusz *zamiast* f. 5 *czytaj* fr. 2 c. 50.

W Sprawozdaniu Komitetu Narodowego Polskiego z dnia 5 Listopada 1844 na str. 7 wiersz 27, całkowity wydatek, przez omyłkę w dodawaniu położono 2892 fr. 57 c. *czytaj* 2907 fr. 57 c.; wiersz 30. wydatek wynosi *zamiast* 2892 fr. 57 c. *czytaj* 2907 fr. 57 c.; wiersz 31 Deces tedy *zamiast* 385 fr. 01 c. *czytaj* 400 fr. 01 c.; wiersz 37 Druk wywodu lub zdania sprawy *zamiast* 210 fr. 01 c. *czytaj* 225 fr. 01 c.

W. Drukarni LACOUR i Cie, przy ulicy St-Hyacinthe-St-Michel, 33.